
Marcin Płotek

FUNKCJONARIUSZE MO W OCENIE PROKURATORÓW APELACJI OLSZTYŃSKIEJ

Słowa kluczowe: Milicja Obywatelska, historia, prokuratura, Warmia i Mazury

Schlüsselwörter: Bürgermiliz, Geschichte, Staatsanwaltschaft, Ermland und Masuren

Keywords: Citizens' militia, history, prosecutor's office, Warmia and Mazury

W 1945 r. przed władzami stanął problem szybkiego zorganizowania instytucji państwowych na terenach byłych Prus Wschodnich przyłączonych do Polski¹. Wśród nich ważną rolę odgrywały organy wymiaru sprawiedliwości, sądy i prokuratury. Były jednym z gwarantów właściwego funkcjonowania państwa w powojennym okresie. Obok organów sprawiedliwości ważną rolę odgrywały instytucje związane z ochroną porządku i bezpieczeństwa. Celem prezentowanego opracowania jest ukazanie działalności funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (dalej: MO) w ocenie prokuratorów apelacji olsztyńskiej. Podkreślić należy, iż apelacja olsztyńska swoim obszarem wykraczała poza teren województwa olsztyńskiego i obejmowała także część powiatów województwa białostockiego i warszawskiego. Jednakże w niniejszej pracy zamierzam skupić się głównie na terenach byłych Prus Wschodnich przyłączonych do Polski. Relacje prokuratorów apelacji olsztyńskiej obok informacji płynących od przedstawicieli administracji rządowej i samorządowej, są interesującym źródłem o całości życia społeczno-politycznego i gospodarczego na terenie obecnej Warmii i Mazur. Są również źródłem wiedzy na temat funkcjonowania organów MO, postaw funkcjonariuszy, ich morale, wykształcenia i przygotowania do pełnienia służby.

Okres poddany badaniom obejmuje lata 1945–1947, czyli od momentu przybycia pierwszych prokuratorów na teren byłych Prus Wschodnich do czasu

¹ 14 III 1945 r. powołano na Ziemiach Odzyskanych cztery okręgi administracyjne. Na ich czele stanęli pełnomocnicy rządu. 23 V 1945 r. nastąpiło symboliczne przejęcie władzy cywilnej z rąk wojskowych władz sowieckich przez pełnomocnika rządu na Okręg Mazurski – Jakuba Prawina. Zob. E. Wojnowski, *Warmia i Mazury w latach 1945–1947. Życie polityczne*, Olsztyn 1970, s. 31.

ukształtowania się struktury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie. Organizacja sądownictwa apelacji olsztyńskiej rozpoczęta w czerwcu 1945 r. zakończyła się w 1947 r. We wrześniu obejmowała 29 powiatów, osiem powiatów Ziemi Dawnych i 21 Ziemi Odzyskanych. Sześć powiatów położonych było w województwie białostockim, pięć w warszawskim, reszta należała do województwa olsztyńskiego. W każdym powiecie utworzono sądy grodzkie z wyjątkiem Gołdapi. Trzy sądy utworzono poza siedzibami starostw: Orneta, Dobre Miasto i Biała Piska².

Powstało niewiele opracowań opisujących działalność wymiaru sprawiedliwości i milicji na Warmii i Mazurach po zakończeniu II wojny światowej. Na temat tworzenia się zrębów polskiego sądownictwa możemy dowiedzieć się z monografii autorstwa Grzegorza Jakubowskiego, który opracował historię sądownictwa polskiego w latach 1944–1955³. Również artykuły Marcina Płotka zostały poświęcone dziejom apelacji olsztyńskiej i milicji⁴. Leon Chajm, były wiceminister sprawiedliwości, w swoich wspomnieniach opisuje sytuację apelacji olsztyńskiej⁵. Ważną pozycją jest praca Piotra Majera, która opisuje dzieje MO od powstania do 1957 r. W niej możemy znaleźć informacje na temat działalności milicji Warmii i Mazur⁶. Do starszych należą przede wszystkim praca Bohdana Łukaszewicza⁷ oraz księga pamiątkowa wydana z okazji 25-lecia MO i SB⁸.

Materiały archiwalne wykorzystane w niniejszym artykule pochodzą z zasobu Archiwum Państwowego w Olsztynie i obejmują zespoły: Sądu Apelacyjnego w Olsztynie, Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie, Prokuratury Sądu Okręgowego w Giżycku.

Pracę oparto na sprawozdaniach prokuratorów apelacji olsztyńskiej opisujących stan prac nad tworzeniem struktur organizacyjnych, a w innych podsumowano okres działalności organów wymiaru sprawiedliwości od momentu powstania do czasu ich właściwego funkcjonowania. Wykorzystano również relacje prokuratorów sądów okręgowych z wyjazdów służbowych na teren podległych okręgów. Obrazują

² M. Płotek, *Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej z perspektywy sędziów apelacji olsztyńskiej*, w: *95 lat służb policyjnych w Polsce*, red. E. Ura, S. Pieprzny, Rzeszów 2015, s. 69.

³ G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.

⁴ M. Płotek, *Przyczynek do powstania sądów apelacji olsztyńskiej (1945–1947)*, Komunikaty Mazurisko-Warmińskie, 2014, nr 1 (283); Idem, *Kształtowanie się wymiaru sprawiedliwości na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej – na przykładzie Sądu Okręgowego w Giżycku*, w: *Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989)*, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzewska, M. Wasilewski, R. Wasilewski, Warszawa 2015; idem, *Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej z perspektywy sędziów apelacji olsztyńskiej*, w: *95 lat służb policyjnych w Polsce*, red. E. Ura, S. Pieprzny, Rzeszów 2015.

⁵ L. Chajm, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964.

⁶ P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004.

⁷ B. Łukaszewicz, *O nową Polskę. Z dziejów aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950*, Olsztyn 1989.

⁸ H. Panas, R. Wachowiec, T. Willan, W. Zamecki, *W służbie narodu na Warmii i Mazurach. XXV lat MO i SB*, Olsztyn 1969.

one stan bezpieczeństwa i warunki społeczno-gospodarcze jakie panowały na terenie Okręgu Mazurskiego, a następnie województwa olsztyńskiego. W pierwszym okresie funkcjonowania sądownictwa informacje zbierane przez sędziów były krytyczne w stosunku do rzeczywistości z którą się zetknęli. Nie ukrywano w nich negatywnej oceny sposobu funkcjonowania organów porządkowych i bezpieczeństwa, opisywano w nich przestępczą działalność funkcjonariuszy MO i UB, a także żołnierzy Armii Czerwonej. Należy ocenić je jako w dużej mierze wiarygodne. Pamiętać należy, iż kadry wymiaru sprawiedliwości w większości tworzyli przedwojenni sędziowie. W późniejszym okresie, po 1947 r., w momencie zmian politycznych i zaostrzenia walki w celu przejęcia pełnej władzy przez komunistów, retoryka zmieniała się i dostosowywała się do linii propagandy głoszonej przez przedstawicieli władz państwowych.

Aparat przymusu w powojennej Polsce był ważnym ogniwem procesu zdobywania władzy przez komunistów. Kierownictwo Polskiej Partii Robotniczej dawało sobie sprawę, że zwycięstwo w walce politycznej i objęcie władzy w państwie może dokonać za pomocą tzw. ludowego aparatu ucisku czyli milicji, urzędu bezpieczeństwa oraz wojska⁹. Struktury kadrowe Komendy Wojewódzkiej MO (dalej: KW MO) w Olsztynie oparto na przybyłych 7 kwietnia 31 funkcjonariuszach „lubelskiej” grupy operacyjnej. Na jej czele stał pierwszy komendant wojewódzki mjr Józef Pacyna-Głowacki. Jej zadaniem było organizowanie jednostek powiatowych milicji na terenie Okręgu Mazurskiego¹⁰. 16 kwietnia dołączyła grupa „kielecka” pod dowództwem por. Eugeniusza Gałki, licząca 80 osób. Od 15 do 17 czerwca 1945 r. przyjechało stu kolejnych milicjantów z grupy „poznańsko-bydgoskiej”. Oficjalnie komenda wojewódzka w Olsztynie rozpoczęła działalność 14 kwietnia. Komendy powiatowe MO (dalej: KP MO) tworzone od czerwca do lipca 1945 r., w oparciu o funkcjonariuszy delegowanych przez KW MO¹¹.

Tworzenie struktur sądowniczych na terenie okręgu apelacji olsztyńskiej rozpoczęto w 1945 r. 20 czerwca przyjechała z Warszawy do Olsztyna grupa organizacyjna sędziów w składzie: wiceminister Leon Chajn, dyrektor Departamentu Organizacyjno-Administracyjnego Adam Wendel, sędzia Stanisław Kąwłok, sędzia śledczy Fryderyk Midura, podprokurator Jerzy Smoleński, prokurator Kazimierz Giedrojc, sędzia Dulewicz, aplikant sądowy Leonard Oziewicz i personel kancela-

⁹ K. Lesiakowski, *Rola urzędów bezpieczeństwa publicznego w centralnej Polsce i na Ziemiach odzyskanych w latach 1945–1947*, w: *Władze komunistyczne wobec Ziemi Odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łacha, Słupsk 1997, s. 41.

¹⁰ B. Łukaszewicz, *O nową Polskę*, s. 27. 3 IV 1945 r. komendant główny MO rozkazem nr 5 powołał pięć grup operacyjnych w celu organizacji MO na Ziemiach Odzyskanych. Olsztyńską grupę tworzyło 4 oficerów i 172 milicjantów.

¹¹ Ibidem. P. Majer jako datę rozpoczęcia działalności pracy KW MO w Olsztynie podaje 17 IV 1945 r. zob. P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957*, s. 115, [za:] Z. Jakubowski, *Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych (1945–1950)*, Zeszyty Historyczne ASW, 1988, t. 8, s. 20.

ryjny – sekretarki Gabriela Strumpfowai Eugenia Mańkowska¹². Trzeba pamiętać, że od 1944 r. obowiązywały nadal przepisy przedwojenne dotyczące ustroju sądów powszechnych z 1928 r. Na ich podstawie jednostki organizacyjne prokuratury funkcjonowały m.in. przy sądach apelacyjnych i okręgowych. Przez co były ściśle powiązane z sądami¹³.

Początkowo skład okręgu Sądu Apelacyjnego w Olsztynie stanowiły następujące sądy okręgowe:

- Sąd Okręgowy w Olsztynie,
- Sąd Okręgowy w Braniewie,
- Sąd Okręgowy w Bartoszycach,
- Sąd Okręgowy w Elku,
- Sąd Okręgowy w Elblągu¹⁴.

7 IX 1945 r. przeniesiono Sąd Okręgowy w Elblągu do apelacji gdańskiej¹⁵. Sądy grodzkie w: Suszu, Prabutach i Iławie, należące do okręgu elbląskiego pozostawiono w apelacji olsztyńskiej, ponieważ znajdowały się na terenie Okręgu Mazurskiego¹⁶.

Na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 14 grudnia 1945 r. nastąpiła zmiana w strukturach apelacji olsztyńskiej. Od 1 stycznia 1946 r. wprowadzono nowy podział okręgów sądowych na tym obszarze. Apelacja olsztyńska składała się z:

- Sądu Apelacyjnego w Olsztynie,
- Sądu Okręgowego w Olsztynie,
- Sądu Okręgowego w Pasłęku – przeniesionego z Braniewa,
- Sądu Okręgowego w Giżycku – przeniesionego z Bartoszczyk,
- Sądu Okręgowego w Elku¹⁷.

Od 1 lutego 1946 r. obszar okręgu elckiego obejmował sześć powiatów w tym trzy należące do Ziemi Odzyskanych z siedzibami w Elku, Gołdapi, Olecku i trzy z siedzibami w Suwałkach, Augustowie oraz Grajewie¹⁸. Ostatni z sądów okręgowych apelacji olsztyńskiej został zorganizowany w Mławie. 1 września 1946 r. Wydział Zamiejscowy w Mławie Sądu Okręgowego w Płocku przekształcono w samodzielny sąd okręgowy¹⁹.

Stosunki między Prokuraturą Sądu Okręgowego w Olsztynie a KW MO nie układały się początkowo dobrze. Próby nawiązania kontaktu przedstawiciela prokuratury z komendantem nie przynosiły skutku. Aleksander Frąckowiak obowiązki służbowe prokuratora Prokuratury Sądu Okręgowego w Olsztynie objął 9 lipca 1945 r. Uznał za stosowne by jak najszybciej spotkać się z komendantem

¹² G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne*, s. 113.

¹³ A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2010, s. 74.

¹⁴ G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne*, ss. 114–115.

¹⁵ L. Chajm, *Kiedy Lublin*, s. 147.

¹⁶ G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne*, s. 115.

¹⁷ M. Płotek, *Przyczynek do*, s. 91.

¹⁸ Ibidem, *Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej*, s. 69.

¹⁹ G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne*, ss. 209–210.

wojewódzkim w Olsztynie, aby omówić zasady współpracy. Trzykrotne próby umówienia się z komendantem nie przyniosły rezultatu, a ostatnia zakończyła się bezskutecznym półgodzinnym oczekiwaniem na przyjęcie. Prokurator poprosił także pisemnie komendanta wojewódzkiego o dane dotyczące siedzib komend i skład personalny jednostek milicji. Informacje te miały ułatwić podział okręgu na rejonów prokuratorskie. Mimo upływu dwu tygodni i ta prośba nie została zrealizowana. Doszło również do zdarzenia, w czasie którego na klatce schodowej domu w którym mieszkał A. Frąckowiak, kilku funkcjonariuszy MO zaczęło sekretarza prokuratury Leona Kukwisza. Pytali go o to kto ma przydział na mieszkanie, które zajmuje Frąckowiak. Na odpowiedź, że prokurator, powiedzieli „jutro prokurator stąd wyleci”. Sytuacja ta była zinterpretowana przez Frąckowiaka jako objaw niechęci ze strony komendanta wojewódzkiego, które „udzieliło się jego podwładnym”²⁰.

27 lipca 1945 r. przybył do Olsztyna prokurator Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunt Kałapski. W sprawozdaniu z tamtego okresu oceniał stan bezpieczeństwa w mieście jako „normalizujący się”. Gorzej przedstawiała się sytuacja w poszczególnych powiatach, w szczególności tam gdzie nie utworzono jednostek MO, a administracja publiczna nie została jeszcze zorganizowana. Kałapski przede wszystkim jednak zwracał uwagę, iż funkcjonariusze milicji wymagali stosownego przeszkolenia oraz selekcji, która miałyby zapewnić odpowiedni dobór kadr. Postulował o to, by w szeregi milicji przyjmować ludzi uczciwych. Zwłaszcza, iż mienie pozostawione bez niczyjej opieki było „pokusą” i „deprawowało ludzi”. Ówczesna sytuacja na terenie Okręgu Mazurskiego sprawiała, że o wielu przestępstwach prokuratura z różnych przyczyn nie była informowana. Milicjanci nie znając procedury karnej rozwiązywali sprawy we własnym zakresie i nie nadawali im dalszego formalnego biegu. Aby to zmienić Kałapski w porozumieniu z komendantem wojewódzkim zamierzał zorganizować kursy dla funkcjonariuszy. Szkolenie miało obejmować wykłady z zakresu prawa karnego formalnego i materialnego. Przeprowadzić miał je Kałapski wraz z wiceprokuratorem sądu apelacyjnego Jerzym Sztumpfem. Szkolenia dla milicjantów z komendy miejskiej i powiatowej w Olsztynie prowadzić mieli przedstawiciele Prokuratury Sądu Okręgowego w Olsztynie²¹.

Sam komendant wojewódzki MO w sprawozdaniu z sierpnia 1945 r. skarżył się na brak ludzi doświadczonych życiowo i zawodowo. Zwłaszcza odczuwano brak odpowiednio przygotowanych osób do zajmowania stanowisk komendantów powiatowych. Uważał, że część milicjantów należało wymienić, ponieważ byli młodzi

²⁰ Archiwum Państwowe w Olsztynie, Prokuratura Sądu Apelacyjnego w Olsztynie, (dalej: APO, PSAO), 2819/2, k. 44. Pismo prokuratora Sądu Okręgowego w Olsztynie Aleksandra Frąckowiaka do prokuratora Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunta Kałapskiego z 1 VIII 1945 r.

²¹ Archiwum Państwowe w Olsztynie, Sąd Apelacyjny w Olsztynie (dalej: APO, SAO), 2806/3, k. 259–260. Odpis pisma prokuratora Zygmunta Kałapskiego adresowane do ministra sprawiedliwości w Warszawie, [sierpień 1945 r.].

oraz niedoświadczeni i „stali na niskim poziomie moralnym”. Jednak nie miał kim ich zastąpić. Milicja potrzebowała „najzdrowszego elementu”, a miejscowy w ocenie komendanta, był zdemoralizowany. Władze milicyjne nie ufały ludności napływowej, którą oceniano jako „bardzo podejrzaną”, dlatego nie chciały przeprowadzać naboru do służby na miejscu²².

Na polecenie Kałapskiego prokuratorzy rozpoczęli lustrację podległego im terenu oraz nadzorowanych jednostek milicji. M.in. A. Frąckowiak udał się 11 września do Nidzicy. Zajechawszy wieczorem na miejsce, skontrolował jedynie referat służby śledczej komendy powiatowej. Jednostka ta była w trakcie przeprowadzki. W związku z tym panował duży bałagan i wystąpiły trudności w odnalezieniu akt prowadzonych postępowań. Cała obsada referatu składała się z trzech młodych szeregowych milicjantów, którzy wprawdzie „przejawiali duży zapał do pracy”, jednakże nie mieli odpowiedniego przeszkolenia i przygotowania do realizacji obowiązków na nich spoczywających. Z braku funduszy milicjanci nie dysponowali ani egzemplarzami odpowiednich kodeksów, ani nawet niezbędnymi materiałami pisarskimi. Kilkadziesiąt spraw, dotyczących ujawnionych przestępstw, prokurator znalazł odłożone, albowiem kierownik nie wiedział co z nimi dalej począć i uznał dochodzenia za zakończone. Frąckowiak polecił wszystkie akta przesłać do prokuratury w celu przeanalizowania i wydania właściwej dla każdej ze spraw decyzji. Następnego dnia prokurator zlustrował komendę powiatową oraz komisariat. KP MO borykała się z dużymi kłopotami finansowymi. Jeszcze gorzej przedstawiała się sytuacja posterunku miejskiego, gdzie nie było rejestru prowadzonych spraw, ani pieniędzy na kupno odpowiednich ksiąg. W trakcie kontroli prokurator przypomniał funkcjonariuszom o obowiązku założenia rejestru dochodzeń, opisując jakie dane odnośnie każdej sprawy należało w nim zamieścić.

Na zarządzonej odprawie, w której udział wzięli milicjanci niepełniący służby, prokurator omówił najważniejsze przepisy kodeksu postępowania karnego (dalej: k.p.k.). Wskazał na konieczność bezwzględnego przestrzegania 48 godzinnego czasu zatrzymania osób. Pouczył zebranych o właściwym sposobie postępowania w wypadku zatrzymania rzeczy w trakcie wykonywania czynności procesowych. Nadto wskazał na obowiązek zgłaszania każdego ujawnionego przestępstwa, wyjaśniając zebrany, że żadna ze spraw dotyczących przestępstwa nie może zakończyć się wyłącznie na czynnościach przeprowadzonych przez milicję. Polecił przekazywać wszystkie sprawy do prokuratury, ponieważ w Nidzicy nie było jeszcze sądu grodzkiego. Komendantom nakazał ścigać tzw. szabrowników, a szczególnie usiłujących wywieźć mienie z Okręgu Mazurskiego. Polecił przy tym jak najczęstsze patrolo-

²² M. Płotek, *Trudne początki. Okręg Mazurski 1945–1946*, Dąbrówno 2011, ss. 141–142. Brak zaufania w stosunku do ludności napływowej wynikał głównie z ostrożności władz komunistycznych, które obawiały się m.in. zinfiltrowania organów bezpieczeństwa przez podziemie niepodległościowe.

wanie dróg przelotowych, zatrzymywanie pojazdów, przeszukiwanie ich ładunków i zatrzymywanie osób, które wiozą bez zezwolenia Tymczasowego Zarządu Państwowego rzeczy większej wartości. W walce z szabrownictwem milicja nidzicka odnosiła pewne sukcesy, gdyż z inicjatywy miejscowego starosty przystąpiła już do ścigania tego typu przestępstw. Problem potajemnego gorzelnictwa, którego zwalczanie było jednym z priorytetów w okręgu, w Nidzicy i okolicy nie występował. Były tam trzy gorzelnie, które były notorycznie „przedmiotem najazdu” dokonywanego przez uzbrojonych żołnierzy sowieckich. Żołnierze ci przepędzali z reguły pilnujących milicjantów, zrywali plomby i zabierali dowolną ilość spirytusu. Rynek okoliczny zatem był nasycony spirytusem gorzelnianym. Milicja i władze administracyjne były wobec tego zjawiska bezsilne²³.

Na polecenie prokuratury sądu apelacyjnego w sprawie organizowania kursów dla funkcjonariuszy MO, już w sierpniu 1945 r. odbyło się przy komendzie wojewódzkiej szkolenie dla 45 milicjantów. W ramach tego kursu wiceprokurator Kazimierz Szczurkowski wygłosił szereg wykładów na temat przepisów k.p.k. i kodeksu karnego (dalej: k.k.). Kurs ten zakończył się egzaminem, m.in. ze znajomości najważniejszych przepisów.

Niezależnie od tego odbyto w poszczególnych komendach powiatowych szereg odpraw z udziałem przedstawicieli prokuratury, w czasie których milicjantów uczono najważniejszych przepisów kodeksowych oraz sposobu ich zastosowania. Ponadto zaznajamiano ich z taktyką prowadzenia dochodzeń karnych i prowadzeniem akt.

W porozumieniu z komendą wojewódzką planowano urządzenie specjalnego kursu dla wytypowanych milicjantów prowadzących postępowania przygotowawcze. Kurs miał trwać dwa tygodnie, począwszy od 10 października. Planowano wygłoszenie dwunastu wykładów, z których dwa pierwsze przeznaczone miały być na zapoznanie słuchaczy z treścią przepisów dotyczących organizacji MO oraz uprawnień i obowiązków w relacjach z przedstawicielami sądów i prokuratur oraz innymi urzędami. Ponadto planowano zapoznanie milicjantów z przepisami normującymi użycie broni palnej. Na szkolenie delegowano po dwóch milicjantów z każdej komendy powiatowej oraz kilku funkcjonariuszy z wydziału śledczego komendy wojewódzkiej, razem około 40 ludzi²⁴. 17 września 1945 r. zamierzano

²³ APO, PSAO, 2819/1, k. 103–104. Pismo prokuratura Prokuratury Sądu Okręgowego w Olsztynie Aleksandra Frąckowiaka do prokuratora Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunta Kałapskiego z 16 IX 1945 r. Prace nad utworzeniem Sądu Grodzkiego w Nidzicy rozpoczęto dopiero w styczniu 1946 r. zob. M. Płotek, *Przyczynek do*, s. 95.

²⁴ APO, PSAO, 2819/2, k. 20. Pismo prokuratura Prokuratury Sądu Okręgowego w Olsztynie Aleksandra Frąckowiaka do prokuratora Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunta Kałapskiego z 8 X 1945 r. Osiem wykładów przeznaczono na zapoznanie słuchaczy z treścią przepisów k.p.k., dotyczących sposobu prowadzenia dochodzeń karnych, zabezpieczenia miejsca i dowodów przestępstwa przed zatarciem śladów, sposobu sporządzania zapisków dochodzeń oraz protokołów przesłuchania, dokonywania przeszukań osoby i pomieszczeń, opisywania dowodów rzeczowych oraz zatrzymywania podejrzanych i przekazywania ich władzom sądowno-prokuratorskim.

rozpocząć dwutygodniowy kurs dokształcający funkcjonariuszy powiatu ełckiego, z zakresu prawa karnego materialnego i formalnego. Przeszkoleni mieli być wszyscy milicjanci z Ełku i po jednym z posterunków milicji powiatu ełckiego. Wykłady z przepisów k.k. miał prowadzić sędzia Sądu Okręgowego w Ełku Aleksy Smiekałow, a wykłady z k.p.k. prokurator Piotr Obst²⁵.

W październiku 1945 r. prokurator Kałapski przypominał podległym prokuratorom o należyтым sprawowaniu nadzoru nad czynnościami wykonywanymi przez milicjantów w podległym jednostkach milicji. Systematyczne wizytacje komend powiatowych miały na celu sprawdzenie jakości prowadzonych dochodzeń. Były też okazją do przeprowadzania doraźnych odpraw z funkcjonariuszami, na których omawiano najważniejsze przepisy k.p.k. Ponadto podczas prowadzonych kontroli, prokuratorzy mieli lustrować pomieszczenia dla zatrzymanych, badać warunki przetrzymywania osób, przyjmować zażalenia i prośby od zatrzymanych, a jednocześnie badać zasadność pozbawienia wolności i czas zatrzymania²⁶.

15 października 1945 r. w drodze do Susza prokurator Frąckowiak zatrzymał się w jednej z miejscowości leżącej koło Prabut. Dokonał kontroli tamtejszego posterunku MO. Skład osobowy stanowił komendant oraz czterech milicjantów, którzy przybyli na miejsce dwa dni wcześniej. Na posterunku brakowało podstawowych urządzeń, przyborów kancelaryjnych oraz wymaganych ksiąg i rejestrów, nie było też pomieszczenia przeznaczonego na izbę zatrzymań. Milicjantami byli ludzie młodzi bez odpowiedniego wykształcenia, zupełnie nieprzygotowani do powierzonych im zadań, a w dodatku zdeprymowani i zniechęceni w skutek fatalnego stanu zaopatrzenia osobistego i złego wyżywienia. Nie przydzielono im ciepłego umundurowania oraz płaszczy. Odnośnie wyżywienia skazani byli na „własną pomysłowość i zdobywanie żywności na własną rękę”. Prokurator zapowiedział interwencje w ich sprawie. A. Frąckowiak zapoznał milicjantów z treścią najważniejszych przepisów k.p.k., podkreślając bezwzględny obowiązek przestrzegania 48 godzinnego terminu dotyczącego osób zatrzymanych. Ponadto zaznajomił milicjantów ze sposobem postępowania z zabezpieczonymi rzeczami, będącymi dowodem przestępstwa. Poleciał dostarczenie tych rzeczy wraz z aktami dochodzeń do prokuratury, względnie oddanie wymienionych przedmiotów pod nadzór osoby godnej zaufania, jeśli waga i wymiary nie pozwalały na transport wraz z aktami sprawy²⁷.

Dwa ostatnie wykłady przeznaczone były na zapoznanie słuchaczy z treścią wybranych przepisów k.k. oraz z treścią przepisów regulujących właściwość sądów a w szczególności decydujących o właściwości sądów okręgowych i grodzkich oraz sądów specjalnych i wojskowych.

²⁵ APO, PSAO, 2819/2, k. 22. Pismo prokuratora Prokuratury Sądu Okręgowego w Ełku Piotra Obsta do prokuratora Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunta Kałapskiego z 11 IX 1945 r.

²⁶ APO, PSAO, 2819/3, k. 37. Pismo okólnie prokuratora Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunta Kałapskiego do prokuratorów prokuratur sądów okręgowych apelacji olsztyńskiej z 6 X 1945 r.

²⁷ APO, PSAO, 2819/10, k. 13. Pismo prokuratury Prokuratury Sądu Okręgowego w Olsztynie Aleksandra Frąckowiaka do prokuratora Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunta Kałapskiego z 18 X 1945 r.

Prokurator Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunt Kałapski na zjeździe sędziów i prokuratorów apelacji gdańskiej, olsztyńskiej i toruńskiej w dniach 3 i 4 listopada 1945 r. przedstawił sprawozdanie z sytuacji na podległym mu terenie. W okresie trzech miesięcy praca milicjantów, w ocenie prokuratora Kałapskiego, poprawiła się dzięki postawie komendanta wojewódzkiego MO, który w porozumieniu z prokuratorami podejmował kroki w celu zlikwidowania niedociągnięć swoich podkomendnych. Prokuratura zdając sobie sprawę, iż milicja składała się z „elementu surowego i niewyszkolonego, a miejscami nieodpowiedzialnych ludzi”, przyczyniła się do poprawy jakości pracy funkcjonariuszy poprzez udział w odprawach, przeprowadzaniu wykładów i udzielaniu doraźnych wskazówek. Ponadto kierownicy prokuratury i wiceprokuratorzy rejonowi odwiedzali jednostki MO w poszczególnych miejscowościach, kontrolując na miejscu sprawy procesowe oraz milicyjne izby zatrzymań. Wszelkie dochodzenia, dotyczące przestępstw dokonywanych przez funkcjonariuszy prowadzone były wówczas przez prokuratorów, ponieważ na terenie apelacji olsztyńskiej nie utworzono jeszcze prokuratury wojskowej. Poprawę stanu bezpieczeństwa odnotowano w Olsztynie. Gorzej przedstawiała się sytuacja na terenie powiatów. W Iławie, gdzie mieścił się obóz jeńców niemieckich, milicja była bezsilna wobec grabieży dokonywanych przez maruderów Armii Czerwonej. W wielu wypadkach ludność cywilna nie informowała władz o rabunkach i gwałtach. Ponadto zła organizacja organów bezpieczeństwa w terenie i niedostateczny nadzór ze strony prokuratury, były przyczyną niewszczywania postępowań karnych. Milicjanci przeprowadzali czynności w sposób dowolny, wbrew przepisom prawa. W pierwszym okresie zwracano uwagę na zwalczanie szabrownictwa, potajemnego gorzelnictwa, nadużyć urzędniczych i łapownictwa. Zwalczanie tych przestępstw napotykało na wielkie trudności wobec braku wyszkolonego aparatu milicyjnego i organów kontroli skarbowej. Prokurator Kałapski przedstawił również przykład nadużyć i przestępstw dokonywanych przez funkcjonariuszy MO, które zdarzały się głównie w miejscowościach odległych od siedziby prokuratury. M.in. sędzia śledczy z Ełku zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania w stosunku do siedmiu funkcjonariuszy i komendanta z posterunku miejskiego MO w Piszcu. Cała obsada posterunku wynosiła wówczas dziesięciu milicjantów. Powodem aresztowania był rabunek dokonany 9 X 1945 r. w jednej ze wsi gminy Duży Kocioł. Milicjanci zrabowali u dwóch rolników różne rzeczy, które wywieźli dwoma wozami. W innym przypadku czterech milicjantów z tegoż powiatu chodząc od domu do domu zabierali mieszkańcom ubrania. Jeden z tych milicjantów został de-

Szkolenie objęło także sposób zabezpieczenia miejsca przestępstwa oraz jego śladów a także zasady prowadzenia dochodzeń i sporządzania zapisków i protokołów, sposób prowadzenia rejestru dochodzeń oraz rejestru osób zatrzymanych. Prokurator wskazał również na obowiązek ścigania potajemnego gorzelnictwa i handlu alkoholem pochodzącego nielegalnego źródła oraz ścigania szabrownictwa.

czyją sędziego śledczego osadzony w areszcie. Nie lepiej przedstawiała się sytuacja w Giżycku, gdzie milicjanci wykazali się nie tylko brakiem subordynacji i podstawowej wiedzy o sposobie prowadzenia dochodzeń, lecz sposób traktowania przez nich obywateli był oceniany jako niewłaściwy.

Podsumowując prokurator Kałapski stwierdził, iż obsada milicyjna, przy braku należytego wykszolenia i doświadczenia zawodowego, była na ogół niedostateczna. Prokuratorzy okręgowi będąc w terenie stykali się z wypadkami niedostatecznego umundurowania funkcjonariuszy oraz spóźnionego wypłacania uposażeń, co było m.in. przyczyną rozgoryczenia i pchało do łapownictwa, a nawet rabunku. Według posiadanych przez prokuratora informacji w Suszu milicjanci od czterech miesięcy nie otrzymywali uposażenia. W Iławie milicjanci skarżyli się, iż przez pięć miesięcy otrzymali po 300 zł²⁸.

Prokurator Prokuratury Sądu Okręgowego w Ełku Piotr Obst opisując warunki panujące w swoim okręgu zwracał uwagę na los mieszkańców, w szczególności Mazurów, który określił jako tragiczny. Żołnierze Armii Czerwonej napadali i grabili ludność cywilną. Gwałcili kobiety, a nawet dzieci. P. Obst opisał przypadek dwukrotnie zgwałconej trzynastoletniej Mazurki z Ełku. Prokurator był również świadkiem, jak pewien Mazur ze łzami w oczach oświadczył, że chce wyjechać do Niemiec, ponieważ co noc jego 18 letnią córkę gwałci od sześciu do ośmiu żołnierzy sowieckich. Były miejscowości gdzie przechodzące oddziały sowieckie zrabowały cały inwentarz żywy. Od interwenujących urzędników polskich wojskowe władze sowieckie żądały podania numeru oddziału wojskowego lub nazwisk. W innym wypadku nie chciały podejmować interwencji. Strona polska była bezsilna, ponieważ rabujący lub dopuszczający się gwałtów a nawet i zabójstw żołnierze Armii Czerwonej, „legitymowali się tylko automatami”. Funkcjonariusze milicji nawet w nagłych wypadkach, pod nieobecność sowieckich władz wojskowych, nie chcieli interweniować. Miały miejsce bowiem przypadki, kiedy funkcjonariusze użyli broni, za co wojskowe władze sowieckie aresztowały milicjantów. Komendant powiatowy w Ełku oświadczył prokuratorowi, że wydał rozkaz aby milicjanci ograniczyli się tylko do informowania o przestępstwach stroną sowiecką. Zakazał podejmowania z własnej inicjatywy jakichkolwiek czynności, nawet w nagłych wypadkach, gdy wojskowych władz sowieckich nie ma na miejscu. W tych warunkach ludność

²⁸ APO, SAO, 2806/47, k. 173–177. Sprawozdanie sytuacyjne wygłoszone przez prokuratora Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunta Kałapskiego na zjeździe sędziów i prokuratorów apelacji gdańskiej, olsztyńskiej i toruńskiej 3 i 4 XI 1945 r. Omawiając sytuację panującą w MO na terenie apelacji olsztyńskiej prokurator wspominał, iż 27 VIII 1945 r. kapral Jaśkiewicz z KP w Olsztynie otrzymał propozycję przyjęcia łapówki w wysokości 2000 zł od osoby podejrzewanej o kupno skradzionego konia. Kapral Jaśkiewicz poinformował o tym swoich przełożonych, w wyniku czego przeciwko zatrzymanemu wszczęto postępowanie karne. Zachowanie Jaśkiewicza w warunkach powszechnego łapownictwa i przekupstwa potraktowano jako „wyjątkowe”. Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Olsztynie formalnie pracę rozpoczęła 1 V 1946 r. zob. B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000, s. 32.

cywilna, szczególnie na wsi, zdana była całkowicie na samowolę zdemoralizowanych wojną żołnierzy Armii Czerwonej.

Prokurator Obst także negatywnie oceniał postawę funkcjonariuszy MO. Samowola i zbiorowe rabunki dokonywane przez milicjantów zdarzały się dość często. Stan ten w dużej mierze wywołany był przeświadczeniem funkcjonariuszy, że prokurator sądu powszechnego nie może ścigać przestępstw popełnianych przez milicjantów. Prokurator odnotował przypadek kiedy milicjanci przeprowadzając rewizję w celu odnalezienia skradzionego konia zabrali m.in. buty i kamasze męskie. Na polecenie prokuratora aby zwrócić poszkodowanym skradzione przedmioty, komendant powiatowy oświadczył, że nie może ich oddać ponieważ milicjanci, którzy je noszą zostaliby boso i nie mieliby w czym pełnić służby. W ocenie prokuratora milicjanci referatów śledczych komend powiatowych nie mieli pojęcia o prowadzeniu dochodzeń karnych²⁹.

Prokurator Sądu Okręgowego w Giżycku Zdzisław Książkiewicz uważał, iż współpraca prokuratorów z komendami powiatowymi MO i PUBP na terenie okręgu układała się „wręcz wrogo”. Złożyło się na to wiele czynników. W jego ocenie u kierownictwa tzw. bezpieczeństwa, które rozpoczęło działalność wcześniej niż wymiar sprawiedliwości, „wytworzył się kompleks wyższości i zupełnej niezależności od jakichkolwiek władz czy czynników kontrolnych”. Ponadto ludzie, których zatrudniono w tych instytucjach byli „zbieraniną różnych b. często przestępczych typów”. Kadry składały się z „przygodnie zaangażowanych kandydatów”, którzy wykorzystując sytuację „rządzili w swoisty sposób”.

Milicja wobec niezorganizowania sądów wojskowych podlegała dłuższy czas kompetencji sądów powszechnych. Tymczasem komenda wojewódzka a za nią i poszczególni komendanci powiatowi tego stanu prawnego nie chcieli uznać. W związku z czym powstała paradoksalna sytuacja. Liczne przestępstwa popełniane przez milicjantów nie były ścigane. Sądy powszechne natomiast nie posiadały informacji na temat przestępstw dokonywanych przez milicjantów, ponieważ komendy nie zawiadamiały ich o takowych. Ponadto pokrzywdzeni przeważnie autochtoni, sterroryzowani, milczeli i w ten sposób wśród milicjantów powstało poczucie zupełnej bezkarności. W miarę usuwania nieodpowiednich funkcjonariuszy z szeregów MO, oraz w wyniku przeprowadzanych szkoleń, jakość pracy poprawiała się. Kolejnym problemem z jakim zetknęła się prokuratura, były ucieczki zatrzymanych oraz aresztowanych osób. Tymczasowo aresztowani przebywali przeważnie w pomieszczeniach dla zatrzymanych w jednostkach MO czy

²⁹ APO, PSAO, 2819/9, k. 7–8. Pismo prokuratora Prokuratury Sądu Okręgowego w Elku Piotra Obsta z Elku [po 1 X 1945]. Prokurator Obst poinformował komendanta powiatowego MO w Giżycku ppor. Adama Osenkowskiego o tym, iż z powodu braku w Giżycku prokuratury wojskowej funkcjonariusze podlegają w zakresie popełnianych przestępstw prokuratorowi i sądom powszechnym.

też PUBP. Pomieszczenia, w których ich umieszczano, nie był do tego celu przystosowane. Funkcjonariusze nie zachowywali właściwych środków ostrożności, a nawet bardzo często pomagali zbiegom. W związku z czym ucieczki aresztowanych były na porządku dziennym³⁰.

Podobne niedociągnięcia w pracy milicjantów dostrzegali sędziowie apelacji olsztyńskiej. We wrześniu 1947 r. komendant wojewódzki ppłk Bruno Skuteli poprosił prezesa Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Bronisława Steinmana o informację na temat błędów popełnianych przez swoich podwładnych. W odpowiedzi sędziowie przesłali następujące uwagi odnoszące się do pracy milicjantów. Duży kłopot sprawiali funkcjonariusze występujący w roli oskarżycieli publicznych. Pomimo wysyłanych zawiadomień do komend powiatowych MO o odbywających się rozprawach, oskarżyciele publiczni nie byli delegowani na rozprawy. Mundurowi nie byli przygotowani do pełnienia tych funkcji. Na rozprawach nie zabierali głosu, albo zadawali pytania niezwiązane ze sprawą, utrudniając przeprowadzenie przewodu sądowego lub zabierali głos bez zezwolenia sądu. Często nie znali kompetencji sądów i prokuratur i błędnie przesyłali zakończone sprawy, co wydłużało czas prowadzonych postępowań. Ponadto milicjanci, którzy prowadzili dochodzenie w danej sprawie, nie przedstawiali sądowi informacji na temat opinii jaką oskarżony cieszył się w swoim środowisku. Milicja w toku dochodzenia nie występowała o karty karalności, a dane te były ważne np. przy zastosowaniu środków karnych. Ich brak wstrzymywał pracę sądu z uwagi na to, iż niedociągnięcia te należało naprawić w trakcie postępowania sądowego. Często milicjanci wykazywali kompletną ignorancję co do sposobu zabezpieczania śladów na miejscu zdarzenia, czy dowodów rzeczowych w postaci narzędzi zbrodni. Nie sporządzali także protokołów oględzin miejsca przestępstwa oraz szkiców sytuacyjnych. Nie przeprowadzali przeszukań w sprawach o przestępstwa przeciwko mieniu³¹. Akty oskarżenia były pisane z naruszeniem zasad formalnych. Brakowało daty lub miejsca popełnienia przestępstwa. Również nie dostarczono metryk urodzenia przy postępowaniach w sprawach nieletnich³². W protokołach przesłuchania podejrzanych nie zaznaczono czy podejrzani przyznają się do winy. Protokoły były pisane niedbale, z błędami ortograficznymi i stylistycznymi. Często występowały niezrozumiałe fragmenty. Protokoły przesłuchania świad-

³⁰ Archiwum Państwowe w Olsztynie, Prokuratura Sądu Okręgowego w Giżycku (dalej: APO PSOG), sygn. 2572/1, k. 247. Sprawozdanie z 21 I 1947 r. Zdzisława Książkiewicza z działalności Prokuratury Sądu Okręgowego w Giżycku za okres od 18 II 1946 r. do 1 I 1947 r. W związku z pismem prokuratora Książkiewicza prokurator Z. Kałapski polecił na nieść w nim poprawki. Nakazał poprawić je w następujący sposób: „następnie element ludzi rekrutował się często z przygodnie angażowanych kandydatów, który wykorzystując sytuację >rzadzili< w swoisty sposób”. zob. APO, PSOG, 2572/1, k. 249. Pismo prokuratora Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunta Kałapskiego do prokuratora Prokuratury Sądu Okręgowego w Giżycku Zdzisława Książkiewicza z 6 II 1947 r.

³¹ M. Płotek, *Funkcjonariusze*, ss. 73–76.

³² APO, SAO, sygn. 2806/24, k. 124–125. Tajne pismo prezesa Sądu Okręgowego w Pasłęku do prezesa Sądu Apelacyjnego w Olsztynie z 24 X 1947 r.

ków zawierały nieprawdę, z tego powodu sąd nie mógł skorzystać z ich odczytania, w wypadku nie stawienia świadka. Niejednokrotnie powtarzały się przypadki „rozpoznania z całą stanowczością w osobie oskarżonego sprawcy przestępstwa” przez świadka. Potem w trakcie rozprawy świadek miał problemy z rozpoznaniem oskarżonego. Jednostki milicji nie dostarczały sądowi portatywnych dowodów rzeczowych, zwłaszcza broni, która powinna być przekazana obowiązkowo. W wypadku zatrzymania podejrzanego o dokonanie przestępstwa urzędniczego, funkcjonariusze nie zabezpieczali tzw. kasy, rachunkowości lub innych dowodów. W wyniku tego było kilka wypadków, że sąd nie mógł ustalić czy nieprawidłowości finansowe powstały w czasie pracy oskarżonego czy też po jego aresztowaniu z winy innych osób. W skutek tych uchybień oskarżeni byli uniewinniani. Zbyt mało milicjantów było przeszkolonych z zakresu prowadzenia dochodzeń w sprawie katastrof samochodowych. Wskutek rozwiniętej motoryzacji i niedostatecznego przeszkolenia milicjantów sprawy te często stwarzały wiele trudności. Milicjanci, ale przede wszystkim funkcjonariusze UB, wymuszali przyznanie się do winy siłą. Dlatego sędzia z Sądu Okręgowego w Giżycku twierdził, iż „funkcjonariusze śledczy MO albo byli leniwi albo poziom ich umysłów był niższy niż przestępców”. Wpływało również wiele spraw z oskarżeniem „za obrazę milicyjnego munduru” lub stawianie oporu przy wykonaniu czynności służbowych. W większości tych spraw wykazano bezpodstawność tych oskarżeń, a nawet udowodniono niewłaściwe podejście do ludności cywilnej i swoiste „przewrażliwienie” funkcjonariuszy. Milicjanci często żądali zastosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania, mimo braku podstaw formalnych. Dochodziło również do bezpodstawnego przetrzymywania osób w izbach zatrzymań, co świadczyło o nadużywaniu władzy przez organy bezpieczeństwa³³.

Ocena postawy i działalność funkcjonariuszy milicji przez prokuratorów apelacji olsztyńskiej jak i wypadała negatywnie. Podobną opinię reprezentowali również sędziowie. Milicjanci nie zostali odpowiednio przygotowani pod kątem zawodowym, ale i też nie dysponowali stosownym wykształceniem ogólnym. Często sami byli sprawcami różnych przestępstw, napadając i rabując ludność cywilną. Takie zachowanie wpływało na spadek poczucia bezpieczeństwa wśród ludności mieszkającej na terenach apelacji olsztyńskiej. Jeszcze w 1947 r. prokurator Kałapski uważał, że funkcjonariusze MO to „element surowy i niewyszkolony, a miejscami nieodpowiedzialni ludzie”. Nadal istniał problem związany z niezawiadamiem przez organa MO prokuratorów o przestępstwach ściganych z urzędu oraz brak należytego rozpoznania środowiska przestępczego³⁴. Należy zwrócić uwagę, iż kadry

³³ M. Płotek, *Funkcjonariusze*, ss. 75–76.

³⁴ APO, SAO, 2806/47, k. 215. Sprawozdanie prokuratora Prokuratury Sądu Apelacyjnego w Olsztynie Zygmunta Kałapskiego ogłoszone na zjeździe apelacji olsztyńskiej z 20 IX 1947 r.

MO tworzyli ludzie, którzy przybyli na Warmię i Mazury z zewnątrz. Było to przyczyną braku więzi społecznych, które występowały na Ziemiach Dawnych. Funkcjonariusze nie znali środowiska, w którym pracowali i nie mieli poczucia więzi z mieszkańcami tych terenów. Te i inne przyczyny były powodem złej pracy milicjantów, a tym samym asumptem do negatywnego ich postrzegania przez przedstawicielinie tylko prokuratury, ale też innych instytucji państwowych.

Marcin Płotek, *Die Beamten der Bürgermiliz in Beurteilung der Staatsanwaltschaft des Olsztynyer Berufungsgerichts*

Zusammenfassung

Die Mitteilungen der Staatsanwälte des Olsztynyer Berufungsgerichts stellen neben den Informationen der Richter sowie der Vertreter der Regierungs- und Kommunalbehörden interessante Quellen über das gesellschaftspolitische und wirtschaftliche Leben in den ersten Nachkriegsjahren in Ermland und Masuren dar. Im Beitrag wurde die Arbeit der Milizbeamten aus der Woiwodschaft Olsztyn und einiger Kreisverwaltungen aus der Woiwodschaft Białystok, die zum Olsztynyer Berufungsgericht gehörten, dargestellt. Es werden die Positionen der Beamten, ihre Moral, ihre Ausbildung und Dienstvorbereitung aufgezeigt. Neben Beurteilungen der Staatsanwälte über die Beamten, vor allen aus der Ermittlungsabteilung, werden auch die Meinungen der Richter bezüglich der Verfahrensarbeit und Fehler der Milizbeamten präsentiert.

Übersetzt von Alina Kuzborska

Marcin Płotek, *Citizens' militia officers in the prosecutors' assessment in Olsztyn's Court of Appeal*

Summary

The relations between the prosecutors in Olsztyn's Court of Appeal to information deriving from the public administration, are an interesting source for understanding socio-economic and political development in the first years after the War in Warmia and Mazury. This article presents the activities of the militia from Olsztyn province and several counties belonging to the province of Białystok. The opinion of the prosecutors of Olsztyn's Court of Appeal concerning the attitudes of officers, their morale, level of education and training for service are presented. Alongside the opinions of the prosecutors concerning the functionaries, especially from the investigate division, the outlook of judges regarding the activities of the militiamen and their mistakes is presented.

Translated by Marcin Płotek

dr Marcin Płotek
Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie
plotek@interia.pl
m.plotek@wspol.edu.pl

Bibliografia

- Chajn L.
1964. *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa.
- Jakubowski G.
2010. *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa.

Jakubowski Z.

1988. *Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych (1945–1950)*, Zeszyty Historyczne ASW, t. 8.

Lesiakowski K.

1997. *Rola urzędów bezpieczeństwa publicznego w centralnej Polsce i na Ziemiach odzyskanych w latach 1945–1947 w: Władze komunistyczne wobec Ziem Odzyskanych po II wojnie światowej*, red. S. Łacha, Słupsk, ss. 41–59.

Lityński A.

2010. *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa.

Łukaszewicz B.

1989. *O nową Polskę. Z dziejów aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1950*, Olsztyn.

2000. *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn.

Majer P.

2004. *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn.

Panas H.

1969. *W służbie narodu na Warmii i Mazurach. XXV lat MO i SB*, Olsztyn.

Płotek M.

2011. *Trudne początki. Okręg Mazurski w latach 1945–1946*, Dąbrówno.

2014. *Przyczynki do powstania sądów apelacji olsztyńskiej 1945–1947*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 1 (283), ss. 89–112.

2015. *Funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej z perspektywy sędziów apelacji olsztyńskiej*, w: *95 lat służb policyjnych w Polsce*, red. E. Ura, S. Pieprzny, Rzeszów.

2015. *Kształtowanie się wymiaru sprawiedliwości na Warmii i Mazurach po II wojnie światowej – na przykładzie Sądu Okręgowego w Giżycku w: Wyzwoleni, ale nie wolni (1945–1989)*, red. A. Popławska, B. Świtalska-Starzewska, M. Wasilewski, R. Wasilewski, Warszawa 2015.

Wojnowski E.

Warmia i Mazury w latach 1945–1947. Życie polityczne, Olsztyn 1970.